

św. Ignacy, biskup Antiochii

„Jest najbardziej znanym heroldem wypowiadającym się z zachwytem na temat śmierci męczeńskiej, którą poniósł około roku 110. W czasie przewożenia go do Rzymu, gdzie miał zostać rzucony dzikim zwierzętom na pożarcie, napisał siedem listów. (...). Ignacy w rzeczywistości — chociaż ze względu na jego wielkie znaczenie, a także ze względu na jego męczeńską śmierć nikt nie odważył się dotychczas tak tego wyrazić — należy do typu ludzi **bezwzględnie dążących do samozniszczenia, jest osobowością męczeńsko-neurotyczną, religijnym masochistą; stał się on ojcem chrzestnym wielu katolickich świętych chorobliwie tęskniących za śmiercią męczeńską**. W drodze do rzymskiego cyrku pisze między innymi list do Rzymian, którego najistotniejszym wątkiem jest błaganie, by w żadnym wypadku nie podejmować jakichkolwiek kroków w celu uratowania go.

Ignacy pisze do Rzymian i błaga ich, by pozwolono mu umrzeć śmiercią męczeńską, nie ingerując w przebieg tego, co się ma zdarzyć: „Lękam się bowiem waszej miłości”. „Gdyż ani więcej nie przytrafi mi się taka okazja dotarcia do Boga, ani wy, jeśli będziecie milczeli, nie znajdziecie lepszego sposobu uświęcenia waszych imion... Wyświadczenie mi więc tę wielką przysługę, bym mógł zostać Bogu ofiarowany”. Tak więc **nie jest już miłość najważniejszym przykazaniem chrześcijaństwa**, jak była nim dla Jezusa. Dla Ignacego najwyższym dobrem jest to, by pozwolono mu — skazanemu na okrutną śmierć — umrzeć w ów straszny sposób bez ingerencji, bez sprzeciwu wyrokowi, by móc stać się **ofiara złożoną jego Bogu, który widać uznaje ofiary z ludzi za właściwe**.

„Piszę do wszystkich zborów i komunikuję, że chętnie umrę za Boga, jeśli nie staniecie wy temu na drodze. Błagam was, aby wasza przychylność dla mnie nie sprawiła mi żadnych przykrości. Pozwólcie mi zostać pokarmem dla dzikich zwierząt; dzięki temu będę mógł spotkać się z Bogiem. Jestem ziarnem chlebowym Boga, zęby zwierząt **wymłóca mnie**, abym został uznany za czysty chleb Chrystusa. Lepiej pochlebiajcie zwierzętom, aby stały się grobem dla mnie i niczego z mego ciała nie pozostawiły... Módlcie się za mnie do Chrystusa, abym za sprawą tych narzędzi został uznany za ofiarę złożoną Bogu”.

„Cieszę się ze spotkania ze zwierzętami, które się trzyma w gotowości dla mnie, i modłę się, żeby okazały się ostre w stosunku do mnie; będę je jeszcze przynęcał, żeby mnie natychmiast pożarły, a nie tak, jak to się przydarzało innym, że ze strachu nie brały ich. A jeśli będą odporne i nie zechcą, siłą je do tego zmuszę... ogień, krzyż, walka z dzikimi zwierzętami, rozplatanie, rozerwanie, połamanie goleni, pożarcie moich członków, zmiażdżenie całego ciała — wszystkie diabelskie plagi niech mnie dotkną tylko po to, bym dotarł do Jezusa Chrystusa”.

(...) Owa obsesja poniesienia męczeństwa nasuwa mimo to pytanie, czy ktoś, kto dla samego siebie nie pragnie miłosierdzia, może reprezentować miłosierdzie Boga wobec innych ludzi?" [1]

Hagiografia Ignacego

„Nieznany autor tej opowieści mówi, że "Trajan (cesarz rzymski — przyp.) sądził, iż brakłoby czegoś do jego chwały, gdyby nie zniewolił Boga chrześcijan pod swoją władzę". Co za pomysł! Czyżby Trajan był człowiekiem, który chciał tryumfować nad bogami? Kiedy Ignacy stanął przed obliczem cesarza, ten władca powiedział mu: „...Kim jesteś, duchu nieczysty?” Nie jest rzeczą prawdopodobną, aby cesarz przemawiał do więźnia i sam go skazywał. Władcy tak nie postępują. Jeżeli Trajan kazał zawezwać Ignacego przed swe oblicze, nie pytał go wcale: „Kim jesteś?”, wiedział to dobrze. A czy słowo „duch nieczysty” mogło wyjść z ust człowieka takiego jak Trajan? Czy nie widać, że jest to wyrażenie egzorcysty, które chrześcijanin wkłada w usta cesarza? Czy, mój dobry Boże, jest w tym styl Trajana?

Czy można sobie wyobrazić, aby mu Ignacy odpowiedział, że nazywa się Teofor, albowiem nosi Jezusa w swym sercu, i aby Trajan rozprawiał z nim o Jezusie Chrystusie? Na zakończenie tej rozmowy autor każe mówić Trajanowi: „Rozkazujemy, aby Ignacy, który chełpi się, że nosi w sobie ukrzyżowanego, został zakuty w kajdany” itd. Sofista, wróg chrześcijan, mógł nazwać Jezusa Chrystusa ukrzyżowanym, ale nie jest rzeczą prawdopodobną, by w wyroku posłużono się tym wyrazem. Kara krzyża była tak często stosowana przez Rzymian, że w stylu prawniczym nie można było słowem „ukrzyżowany” oznaczyć przedmiotu chrześcijańskiego kultu. Nie w ten sposób prawo i cesarze ujmują swoje wyroki.

Każe się następnie świętemu Ignacemu napisać długi list do chrześcijan rzymskich: „Piszę do was — mówi Ignacy — będąc zakuty w kajdany.” Oczywiście, jeżeli mu wolno było

pisać do chrześcijan rzymskich, to ci chrześcijanie nie byli ścigani. Trajan nie miał więc zamiaru zniewolić ich Boga pod swoją władzę. Albo jeżeli na tych chrześcijan spadł bicz prześladowań, Ignacy pisząc do nich postąpił niebacznie. To było tyle, co ich narazić, co ich zdradzić. co stać się wobec nich donosicielem.

Wydaje mi się, że ci, co układali te dokumenty, powinni byli bardziej uważać na prawdopodobieństwo i zgodność z ówczesnymi obyczajami. (...) Przyznajmy, że trzeba odpuścić tym, którzy znajdują w takich opowieściach więcej pobożności aniżeli prawdy."
(Wolter [2])

Przypisy:

[1] Nie i Amen - Uta Ranke-Heinemann, Uraeus, Gdynia 1994

[2] Traktat o tolerancji napisany z powodu śmierci Jana Calasa - Wolter, PIW, Warszawa 1988; s.46

(Publikacja: 16-07-2002)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1242>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl